

Odpowiedzialność w przypadku drogi realizowanej „pod ruchem”

Utworzono: wtorek, 25, styczeń 2011 08:03 Ryszard Kulik



Praktyka związana z zarządzaniem drogami w tym wykonanie bieżących zadań związanych z utrzymaniem dróg, wbrew pozorom i regulacjom prawnym, przynosi szereg paradoksów związanych z sytuacjami zdarzającymi się bezpośrednio w terenie. Taką paradoksalną sytuacją jest wykonywanie prac inwestycyjnych na drodze, która nie została wyłączona z eksploatacji.

Regułą jest, że przy okazji tego rodzaju inwestycji zobowiązuje się wykonawcę do stosowania wszelkich możliwych zabezpieczeń z ograniczeniem ruchu do wahadłowego, w oparciu o sygnalizację świetlną, czy też ręczne sterowanie ruchem.

Jak rozstrzygnąć kwestię odpowiedzialności w przypadku zdarzenia drogowego mającego miejsce na takim odcinku drogi? Krótko mówiąc, kto jest w takiej sytuacji odpowiedzialny w przypadku braku wiedzy użytkownika drogi: czy wykonawca, czy zarządca (zarząd)?

Wydawałoby się, że treść art. 429 Kodeksu cywilnego, jest jednoznaczna: „Kto powierza wykonanie czynności drugiemu, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej czynności, chyba że nie ponosi winy w wyborze albo że wykonywanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swojej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.”

Tyle ustawodawca. Oczywiście jest, że w praktyce zarządca (zarząd) drogi, będąc inwestorem powierza tego typu zadanie wyspecjalizowanemu podmiotowi, a proces przygotowywania inwestycji wymaga uzyskania stosownych gwarancji bezpieczeństwa. Zatem wydawałoby się, że zarządca (zarząd) zwolniony jest od odpowiedzialności. Tymczasem treść art. 20 ust. 4 ustawy o drogach publicznych

Odpowiedzialność w przypadku drogi realizowanej „pod ruchem”

Utworzono: wtorek, 25, styczeń 2011 08:03 Ryszard Kulik

stanowi, że:

"Art. 20. Do zarządcy drogi należy w szczególności:

4) utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą".

Na tym tle rodzą się wątpliwości. Bezsporny jest fakt, że na remontowanym (przebudowywanym) odcinku drogi odbywa się ruch. Sądy bywa, że nie są przychylnie zarządcom dróg uznając, że realizacja inwestycji nie zwalnia zarządcy z „daleko idącej dbałości o bezpieczeństwo ruchu”. W tym miejscu bywa, że przywoływane jest orzeczenie Sądu Najwyższego z 26 marca 2003 r. (sygn. akt II CKN 1374/2000), którego teza brzmi: „Praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiedniego szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia” (LEX Polonica).

Podsumowując, powierzenie wykonawcy robót „pod ruchem”, w zgodzie ze stosownymi wymogami, nie zwalnia automatycznie od odpowiedzialności za zarządzany odcinek drogi. Zatem mimo budowy należy monitorować przedmiotowy odcinek (wydaje się, że z większą starannością, bo i zagrożenie bezpieczeństwa jest większe). Należy zwracać uwagę na poczynania wykonawcy w tym zakresie, a w przypadku zaistnienia zdarzenia nie lekceważyć sprawy, bo z wyrokami sądów też może być różnie.

Ryszard Kulik
radca prawny
ZDMiKP Bydgoszcz